

## PRENUMERATA.

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Godfryda Biskupa.  
Piątek: Teodora Męczennika.  
Sobota: Andrzeja z Avelinu W.  
Niedziela: Marcina Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 4.  
Zachód 4 " 23.  
Długość dnia godzin 9 " 19.  
Ubytek 7 " 24.

Wschód księżyca o godzinie 12 minut 10 r.  
Zachód 8 " 28 w.  
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 10.  
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 7° R.

## OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz gamontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz. w niedzielę i święta od 10 do 1 w poł.

Poniedziałek: 5-ciu braci męczenników.  
Wtorek: Dydaka Wyznawcy.  
Środa: Serapiona Męczennika.  
Czwartek: Leopolda Wyznawcy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 111.

## KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Jutro Bogodara.  
Zgromadzenia: Posiedzenie członków komisji warzywniczej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa—Chmielna—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków komisji kwiaciarskiej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa—Chmielna—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm. róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po poł.) — Wystawa Tow. sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Violetta” (występ panny Heleny Rejowskiej), jutro Pierwszy koncert symfoniczny, z udziałem p. Eugenjusza d'Albert; — Rozmaitości: dziś „Dwie damy”, jutro „Partia pikiet” i „Przezorna mama”; — Mały: dziś „Złota rybka”, jutro „Pomyłka pana Lambineta” i „Białe szpaki” (1-szy raz). (7-ej wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 608 kop. 26. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

W zarządzie kolei dąbrowskiej rozpoczęte zostały narady przedstawicieli tutejszych kolei żelaznych, w przedmiocie uzupełnienia bezpośrednich taryf przewozowych, przez włączenie do związków taryfowych kolei dąbrowskiej.

Skutkiem nagłego mrozu, przy robotach faszyonowych pomiędzy Solcem a Siekierkami zajęto się energicznie zabezpieczeniem rozpoczętych tam na zimę. Wczoraj inżynierowie na statku parowym zwiedzali miejsce robót i wydali ostateczne rozporządzenia.

Ponieważ bruki na ulicach, na których prowadzone były roboty kanalizacyjne i wodociągowe, uległy znacznym uszkodzeniom, magistrat wezwał przedsiębiorców brukarskich, ażeby bezzwłocznie

przedsięwzięli środki celem doprowadzenia bruków do należytego porządku. W przeciwnym razie magistrat zarządzi wykonanie robót na rachunek stałych entrepreneurów.

Dla utrzymania w porządku bruków żelaznych magistrat zamówił w zakładach górniczych rządowych 1,000 sztuk płyt żelaznych, wagi około 5,400 pudów, do robót z wiosną rozpocząć się mających.

Stacja oceny nasion przy Muzeum przemysłu i rolnictwa rozesłała już sprawozdanie z działalności swojej w r. 1887/8, t. j. do d. 1-go lipca r. b. Ważniejsze szczegóły niedawno ze sprawozdania tego przytoczyliśmy. Kierownikiem sumiennym stacji nasion zostaje dr. Sempołowski.

Wczoraj, na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparcia, w Towarzystwie dobroczynności odbytem, przyznane zostały zasiłki: biednym rodzinom z zapisu s. p. Eljaszewicza, z zapisu s. p. Rapackiej dla nauczycielek trzem zubożałym nauczycielkom, z tegoż zapisu dla szwaczek trzem szwaczkom. Do zakładu starców i kalek zakwalifikowano pięć osób, a do zakładu sierot trzy zupełne sieroty. W końcu postanowiono zebrać się w przyszłą środę, celem rozpatrzenia prośb, wniesionych o przyznanie wakujących dwóch zasiłków z zapisu s. p. Rapackiej i jednego stypendjum rs. 150 z zapisu s. p. Katarzyńskiego dla studenta uniwersytetu.

Warszawskie Towarzystwo dobroczynności za prosiło na członków rady opiekuńczej ubogich cyrkulu 5.6 pp.: Józefa Temlera, Feliksa Maciejewskiego i Józefa Rothera; na członków rady opiekuńczej ubogich cyrkulu 8-go pp.: Michała Wilczyńskiego, Felicjana Gadomskiego i Józefa Korniake; na członka rady opiekuńczej ubogich cyrkulu 11-go pp.: Konstantego Dąbkowskiego i Klemensa Kuniewicza.

Rozeszła się wczoraj pogłoska, iż królowa serbska Natalja nabyła dobra w kutnowskim; szacunek wynosi 1,800,000 rs. Punktacja, za pośrednictwem pełnomocnika królowej spisana, podobno została już zawarta.

Ustanowiony przy teatrach warszawskich ko-

mitet budowlany składać będą: jako przewodniczący prezes teatrów, senator Gudowski i członkowie: inżynier, generał-major Palicyn, urzędnik do szczególnych poruczeń przy warszawskim generał-gubernatorze, pułkownik Karandjew, wiceprezes teatrów, a także gubernalni inżynierowie i architekt, starszy architekt magistratu, architekt teatralny, oraz oddzielni kierownicy robót przy budowie domu dochodowego i powiększeniu sali teatru Wielkiego.

Pomocnik kontrolera rządowego kolei uralskiej, p. Bawarski, mianowany został kontrolerem biura kolei: nadwiślańskiej, bydgoskiej i terespolskiej.

## Z teatru i muzyki.

(J. Kl.) Na wczorajszym wieczorze Towarzystwa odnowiliśmy dawną, zrobiliśmy nową znajomość.

Skrzypek, p. Gawryłow, b. uczeń naszego konserwatorium, przeniósł się później do Petersburga, i tam studiował dalej swój instrument pod kierunkiem Auera, a zarazem i ukończył całkowity kurs instrumentacji i kompozycji.

O ile trzyletnie te studia rozwinęły talent artysty w kierunku twórczym, przekonać się jeszcze nie mieliśmy sposobności, droga jednak, przebyta przez p. G., jako wykonawcy, wskazuje, że czas umiał zużytkować.

Pan G. wykonał wspólnie z p. Hertzem trzy numery z „Suity” Raffi i od razu wykazał wielką wytrzymałość w spicacu, które wykonywa wybornie, z precyzją i szybkością, nie pozostawiającą nic do życzenia, a zarazem z ruchami ręki prawej bardzo drobnymi i spokojnymi.

Oprócz techniki pokaznej, p. G. posiada i temperament, który ukazał nam w mazurze Kątskiego, a zwłaszcza w polonezie Vieuxtemps'a, gdzie go nawet miejscami było zawiele.

Pospieszamy dodać, że to „zawiele” nie wychodzi bynajmniej z granic, dozwolonych prawami estetyki i że jest ono, bądźco bądź, nader cenną charakterystyką dla każdego młodego talentu.

Kto ma ogień i temperament, bądźcie mogli z czasem trochę ostygnąć i zachować miarę w swych

## STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

W pierwszym szeregu stał wójt z przysiężnymi, za nimi gospodarze, dalej parobcy, na końcu Nykole z miną wielce wystraszoną. Hrehory zajął stanowisko na boku między Oleksą, ojcem Parani, a jego bratem Nykitą. Chłopi czapki pozdejmowali. Kobiety i dziewczęta stały za bramą i ciekawie na dziedziniec zaglądały.

Hrabia nie bawiać się w długie wstępy, przystąpił od razu do rzeczy i krótko a węzłowato opowiedział, jakim Hrehory był zawsze synem i bratem, że matkę niszczył, gdy był w wojsku, a potem ją bił i poniewierał, że nad bratem swoim się znęcał i jak psa z domu go wypędzał. Hrabia wiedział, co Hryć robił, gdyż o tem mówiła cała gromada. Rzuciwszy taki obraz jego postępowania, temi słowy rzecz swoją zakończył:

— Smutnoby było na świecie, gdyby człowiek zły nie był nigdy karany, a dobry nagradzany. Hryć postępował prawie jak zbrodniarz, a brat jego tymczasem chorej matki doglądał i wspierał ją, jak umiał. Ponieważ chata i ziemia, na której siedzieliście do tej chwili, jest własnością dworu, przeto dziś odbieram ją Hryciowi i na własność wyłączną oddaję Nykole. Niech z nią robi, co chce, a ty, panie Ba-

rzyński, dopilnujesz, żeby zaraz jutro Hrehory z niej się wyprowadził.

Podczas przemówienia hrabiego, Nykole przysunął się aż do schodów i stanął w pobliżu ekonoma. Ten mając chłopca pod ręką, chwycił go za kark i ku ziemi nagiął.

— Do nog panu hrabiemu, do nog! — zawołał.

Chłopak upadł do nog dziedzicowi, lecz nie wiedział za co, tego bowiem, co słyszał, nie zrozumiał.

Hryć stał chmurny, niekiedy w stronę hrabiego gniewnie rzucał spojrzenia, ale milczał.

Hrabina i doktor, jako świadkowie niemi, mogli lepiej niż sam hrabia zauważyć, jakie wrażenie ten wyrok na gromadzie sprawił. Oboje też przed sobą w duchu nie tailli, że chłopcy wysłuchali przemówienia częścią obojętnie, częścią nawet nieprzychylnie. To samo zdawało się i hrabiemu, a że nie chciał być w błędzie, przeto zwracając się do chłopów zapytał:

— Powiedźcie mi ludzie, czy dobrze się stało, że Hryciowi ziemię odebrałem, a oddałem ją Nykole?

Wgromadzie panowało milczenie. Niektórzy jednak poruszyli się, między nimi także wójt; był to znak, że chcieli mówić. Hrabia, by im odwagi dodać, zawołał:

— Tylko śmiało, ludzie! Radbym usłyszeć wasze zdanie, a jakiegokolwiek ono będzie, pewnie się nie rozgniewam.

Wójt odchrząknął, poskrobał się w głowę i głęboko się kłaniając, w te słowa odpowiedział.

— Mnie się zdaje, proszę jaśnie pana hrabiego, że tu się stała wielka niesprawiedliwość.

— Tak, tak, wielka niesprawiedliwość! — kilkanaście głosów równocześnie potwierdziło.

— Jaka niesprawiedliwość? — hrabia zapytał.

— Ta taka, proszę jaśnie pana hrabiego, że Hryć,

który jest przecie tegi chłop, zdrow i starszy syn nie zostanie na gruncie, a jeno jego brat, mały, chrylawy, ot zwyczajnie, pokurcz.

— Ależ Hryć rodzoną matkę do grobu wtracił!

— Kto wie, proszę jaśnie pana, jak tam było. W domu rozmaicie się dzieje... Stara była już dawno chora i prędzej czy później musiała umrzeć... Zresztą, jeżeli Hryć naprawdę zawinił, trzeba mu kazać dać po cesarsku, dwadzieścia pięć, ale niechby we wsi został i grut uprawiał, bo on to potrafi.

— Wójt mówią sprawiedliwie — kilkanaście głosów zawołało.

Hrabia był temi słowy w wysokim stopniu rozdrażniony.

— Moi ludzie! — rzekł z naciskiem. — Myślałem, że mam do czynienia z istotami rozumnymi, które wiedzą, co czarne, a co białe, co cnota, a co grzech. Ale wy, jak widzę, nie macie jeszcze o tem najmniejszego wyobrażenia. Parobka, dla tego że zdrow i tegi, chcecie na gruncie zostawić, choć ten własnej matce życie skrócił, a bratu jego, chłopcu pocziwemu, nie dalibyście ani piędzi ziemi jedynie dla tego, że jest słaby i nie bardzo wam się podoba. Czy tak?

— Ta tak, proszę jaśnie pana hrabiego. Świętą ziemię grzech komubądź dawać.

— Idźcie dolicha, z taką moralnością! — zawołał hrabia. — Jeżeli sędzicie, że wasz dziedzic źle zrobił, zapytajcie księdza proboszcza, kto sprawiedliwszy, ja czy wy. A teraz bądźcie zdrowi, ludzie, ty zaś mój Barzyński, dopilnuj, żeby Nykole był jutro sam w chacie.

Chłopi zaczęli za bramę wychodzić i prawie każdy powtarzał:

— Hryciowi stała się wielka krzywda!

(Dalszy ciąg nastąpi.)



przymiotach, podczas gdy brak tego pierwiastku zwykle niezem się już później zastąpić nie daje.

Życzmy zatem p. G., w jego poczynającej się karierze dużo powodzenia i... instrumentu bardziej do jego talentu odpowiedniego.

Druga, zupełnie już nową dla nas znajomością, była młodzianka fortepianistka, panna Ludwika Borowska, urodzona w Anglii z ojca polaka i podobno wykształcona w konserwatorium koloniskiem.

Owoce dobrych studiów i dobrego szkolnego kierunku są tu widoczne: gra jest wyraźna, czysta, sumienna i technika dość wyrobiona.

Jeżeli mimo to tylko paru drobniejszymi kompozycjami zdołała panna B. sprawić zupełnie dobre wrażenie, to zapewne nie tyle jej samej jest wina, ile wyboru, jaki, bez względu na jej wiek młodociany, prawdopodobnie uczynił dla niej ktoś inny.

Trzeba wyjątkowego talentu i usposobienia, aby wywiązać się z zadawałnającą z takich dzieł, jak etiudy symfoniczne Schumanna, lub polonez Rubinstein.

Tu sama sumienna bierność nie wystarcza; trzeba wiele samodzielności, no, i siły fizycznej wreszcie, tak rzadko spotykanej u kobiet-fortepianistek.

W balladzie Chopina były już (mimo banalnego traktowania tematu) przebliski pewnej samodzielności; w wykonaniu „Air de ballet” Moszkowskiego, a zwłaszcza jego „Etincelles”, znalazło się już i życie, i pewien dowcip palcowy, świadczący, że młoda fortepianistka, gdyby jej dać stosowny repertuar, mogłaby zagrać nawet interesująco.

Pani Piasecka, znana już z występów amatorka-artystka, posiada głos bardzo mile dźwięczący w górnej oktawie, intonację czystą, i zaśpiewała z inteligencją i bardzo wyraźną dykcją, udatną i śpiewną piosenkę pani Wojciechowskiej (z Myszyńskich).

W arjach jednak, zwłaszcza w allegro z drugiego aktu „Roberta diabla”, wykazała, że nie posiada dostatecznej techniki do pokonywania większych trudności.

Słuchacz chciałby, aby to szło prędzej, śpiewaczka także... ale te wspólne dobre chęci nie są w stanie wydać zupełnie zadawalniającego rezultatu.

\* Sprzedaż biletów na koncert studencki idzie rażno, żwawo też wpływają naddatki.

Bilety zamówione, a nie wykupione, odbierać można codziennie od g. 11-iej rana do 3-iej po południu w cukierni Toura aż do Czwartku d. 8-go b. m. włącznie.

Po tym czasie bilety zamówione, a nie odebrane będą sprzedane licznym dotąd amatorom.

Do tej pory, jak pisaliśmy, udział przyrzekli panie Wisnowska i Dabrowska, oraz pp. Michałowski, Miller, Barcewicz, Kotarbiński i Szymanowski.

P. Myszyńska udziału w koncercie nie przyjmie.

Przypominamy, że koncert odbędzie się w salach reutowych d. 18-go b. m. o g. 1-iej po południu.

\* W Towarzystwie muzycznym odbywają się obecnie próby z symfonii Beethovena, w której udział biorą: orkiestra, chóry, oraz solowe głosy.

Symfonia ta wykonana będzie na najbliższym koncercie Towarzystwa.

#### — Wieczorek.

Trzeci wieczór muzyczny stowarzyszenia subiektyw handlowych wyznania mojżeszowego, odbędzie się w nadchodzącą sobotę.

Urządza go p. Henryk Lewi.

#### — Posiedzenie cukrowników.

W gmachu giełdy zgromadzili się wczoraj przedstawiciele 26-ku głównych fabryk cukru, którzy rozpatrywali wnioski syndykatu kijowskiego w przedmiocie wywozu cukru za granicę.

Zgromadzeni uznali zasady proponowanego wywozu za słuszne i sprawiedliwe i podpisali odnośną umowę.

Ponieważ jednak do wejścia w życie tej umowy potrzeba zgodzenia się wszystkich fabryk, a na posiedzeniu wczorajszym brakowało przedstawicieli 14-tu cukrowni pomniejszych, przeto postanowiono odnieść się do tych 14-tu fabryk, które niewątpliwie w zrozumieniu własnego interesu do mowy przystąpią.

Kijowskie biuro kompletuje również podpisy, gdyż do zamierzonej cyfry wywozu miliona pudów brak jeszcze dużo.

Jest wszakże nadzieja, iż wspomniany milion pudów, który rozrzucony będzie pomiędzy fabryki cukru w stosunku 6% normy po nad zwyczajnie niebawem zostanie pokryty.

#### — Z wystawy.

Ruch na wystawie ożywia się cokolwiek.

Przemysłowcy sprzedają już potrosze, a spodziewać się należy, że i pod tym względem wystawa ożywi się jeszcze.

Jak wspominaliśmy, sprzedano już fortepian, wczoraj zaś pani Andriolowa zbyła za kilkadziesiąt rubli przedmiotów z gliny malowanej.

Bizuterja wiedeńska i drobnostki znajdują również odbył.

Zwracamy uwagę czytelników na sale parterowe, które mieszczą najwięcej przedmiotów pouczających.

Ponieważ jednak okazy te wymagają objaśnień, dobrzeby więc było, gdyby pp. wystawcy chcieli ten obowiązek przyjąć na siebie, pozostawiając przynajmniej na wieczorne godziny kogoś kompetentnego przy swojej wystawie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż hr. Ludwika K. nabyła od p. Dütza pianino.

W ostatnich dniach przybyły deklaracje pp.: 1) Józefa Kesnera z Warszawy na wyroby tokarskie, 2) braci Thonet z Radomska na meble gięte, 3) warszawskiej fabryki harmonij na harmonje, arystony i t. p., 4) Wrotnowskiego i S-ki z Warszawy na posciel, 5) Jana Kwiatkowskiego z Warszawy na cygara higieniczne.

#### — Kasy rzemieślnicze.

W dniu wczorajszym, o godzinie 7-iej wieczorem, w lokalu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbyło się posiedzenie członków zarządu kas pożyczkowych dla rzemieślników i robotników.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. Felicjana Sokółowskiego, naczelnika sekcji, sekretarz zarządu, ks. Zygmunt Chelmiecki, odczytał protokół z poprzedniego posiedzenia, odbytego w d. 13-ym marca.

Następnie dość obszernie poruszoną została kwestja egzekucji spraw przez obrońców.

Zabierali w tym względzie głos pp. Kirsztrot-Prawnicki, Kozłowski, Magnus, ks. Chelmiecki i inni.

Ostatecznie urządzono, iżby na dzień 1-szy stycznia zarządy kas przedstawiły wykazy, ile wpłynęło ogółem w ostatnich czasach na rachunek należności.

Na tem posiedzenie zakończono.

#### — Konkurs łyżwiarzy.

Przesłany przed kilku miesiącami projekt ustawy klubu łyżwiarzy, dotychczas nie otrzymał zatwierdzenia władzy.

Ponieważ wzmagający się mróz zapowiada rychłe otwarcie sezonu, przeto grono amatorów sportu łyżwowego krząta się zawczasu o urządzenie konkursu na lodzie.

Z uwagi jednak, iż zatwierdzenia klubu nie można się jeszcze tak rychło spodziewać, konkurs łyżwiarzy zostanie urządzony pod egidą Towarzystwa wioślarskiego.

#### — Mróz i... winogrona.

Handlujący winogronami w większych ilościach, z przyczyny wczesnego mrozu ponoszą znaczne straty.

Koleją terespolską nadchodzi codziennie 5—6-ku wagonów winogron krymskich i besarabskich, w połowie zmarniętych.

Większość hurtowników, pragnąc powetować chociaż w części szkody, na stacji towarowej wyprzedaje ładunek sposobem improwizowanej licytacji.

Niektórzy handlujący uważają za stosowne weale się nie zgłaszać po odbiór transportów, zmuszając zarząd kolei do sprzedaży winogron na własną rękę.

#### — Żegluga.

Wczoraj, oprócz dwóch statków osobowych, przybił do Warszawy parowiec cukrowni „Leonów” — „Tryton”.

Z powodu wzmagającego się szronu nie wiadomo, czy „Tryton” będzie się mógł puścić w podróż powrotną.

Wody w Wiśle ubyło przeszło 2 cale.

#### — Biały kruk.

Nauczyciel języków starożytnych, p. R., bawiąc w czasie minionych wakacji we wsi Lepiechów, pod Berdyczowem, przypadkowo stał się właścicielem biblij, drukowanej w czterech językach: hebrajskim, greckim, łacińskim i staroniemieckim.

Wielkie to dzieło *in folio* zawierające stary i nowy testament ze 140-tu rycinami, wyszło z tłoczn Brungwara w Tybindze w r. 1530-ym.

Pan R. dla przekonania się o wartości biblij pod względem bibliograficznym, zwrócił się do kilku znamienitszych bibliotek zagranicznych.

Kustosze księgozbioru akademii nauk w Londynie p. Resmenda, odpisał w tych dniach z oznajmieniem, iż wskazana biblja zalicza się do wielkich rzadkości i że p. R. może za nią otrzymać 200 funtów szterlingów, natychmiast po przesłaniu egzemplarza.

Pan R. biblję już wysłał do Londynu.

#### — Zmiana zawodu.

Jeden z młodych lekarzy, p. Wacław Gdesz, po kilkoletnim cierpliwym wyczekiwaniu na praktykę lekarską tak na prowincji, jak i w Warszawie, porzucił dotychczasowy zawód.

Dzięki gruntownej znajomości języka francuskiego, p. Gdesz został zamianowany nauczycielem gimnazjalnym tego przedmiotu w Orle.

#### — Inteligentny strażak.

W tych dniach do naczelnika straży ogniowej zgłosił się młody inteligentny człowiek, z prośbą o przyjęcie go w poczet strażaków.

Naczelnik nie tał swego zdziwienia, co może skłaniać młodzieńca, uzdolnionego w kierunku prawniczym i zajmującego posadę pomocnika rejenta, do zmiany zawodu.

Przybyły jednak oświadczył, że zamiar jego jest stanowczy, chce bowiem dokuczyć swej teściowej, która strażaków nie znosi.

Ostatecznie pan Z. został przyjęty i sumiennie a z zadowoleniem swych zwierzchników spełnia obowiązki strażaka w III-im oddziale koszar mirowskich.

#### — Udaremniona ucieczka.

Noc wczorajszej p. G. zamieszkały przy ul. Pańskiej, powróciwszy późno do domu zauważył, iż ktoś otwierał wytrychem jego biurko.

Brak 1,300 rs. w gotówce i 4 sztuk pożyczki premjowej świadczyły o gospodarce złodziejskiej.

Z zeznań służącej okazało się, iż przed wieczorem podczas nieobecności p. G. znajdował się w mieszkaniu syn 16-letni, praktykant eukrowniczy.

Dzięki zarządzonej bezzwłocznie poszukiwaniom młodego G. ojciec przytrzymał na dworcu kolei nadwiślańskiej.

Syna zamierzał uciec, lecz zbiegostwu zapobieżono, a p. G. odwoził syna pod dozorem wynajętego posługacza na wieś z zamiarem pozbawienia chłopca na pewien czas swobody.

Pieniądze w całości zostały odzyskane.

#### — Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Miedziakowskiego przy ul. Marszałkowskiej pod nrem 68-im, skradziono różną garderobę, wartości kilkudziesięciu rubli. — Wczoraj rano na placu za Żelazną Bramą ujęto Wolfa Szynkmana, który skradł pakę towaru z wozu; złodzieja odprowadzono do cyrkułu.

#### — Pęknięcie rury.

Wskutek pęknięcia rury wodociągowej na ul. Smolnej, kilka domów przy tej ulicy, oraz przy alei Jerozolimskiej zostało pozbawionych wody.

Zarządzeniem tej niedogodności zajęto się energicznie.

#### — Z braku dozoru.

Świeży wypadek, spowodowany brakiem dozoru, przychodził nam zanotować.

Żona stróża domu nr. 36 na Krakowskim-Przedmieściu, Marjanna Uzupisowa, wychodząc na miasto za interesami, pozostawiła czteroletnią swą córeczkę, Antoninę.

Małenstwo, znalazłszy się samo w pokoju, zbliżyło się do pieca i przez nieostrożność zapaliło na sobie koszulkę i sukienkę.

W jednej chwili dziewczynka zamieniła się w słup ognia. Ktoś z przechodzących zauważył przez okno wypadek i, wyalwizy drzwi, uratował dziewczynkę od niechybnej śmierci.

Lubo Antonina U. została na razie uratowana, życiu jej jednak grozi poważne niebezpieczeństwo.

Policja za niedozór pociągnęła małżonków U. do odpowiedzialności sądowej.

#### — Rozbiegany koń.

Wczoraj rano policjant zauważył na Krakowskim Przedmieściu pędzącego galopem konia, zaprzężonego do dorożki nr. 1319.

Stójkowy rzucił się ku koniowi i choć z trudnością jednak go zatrzymał.

Wóznicę, Alfonsa Szaniawskiego pociągnięty został do odpowiedzialności za pozostawienie konia bez dozoru.

#### — Najechniania.

Na przechodzącą Etlę Zylbertrestową, zamieszkałą przy ul. Gesiej pod nrem 30-ym, najechnął na rogu ul. Grzybowskiej i Granicznej z wozem, Jan Malinowski.

Z. boleśnie się potłukła.

#### — Topielec.

Robotnicy, pracujący nad brzegiem Wisty w pobliżu ulicy Czerniakowskiej, zauważyli pływące zwłoki jakiegoś człowieka.

Zajęto się wydobyciem ciała na brzeg i zawiadomiono policję.

Nieznamy topielec mógł liczyć około 60 lat, ubrany był biednie.

Przy rewizji nie znaleziono żadnych dowodów legitymacyjnych, mogących wykazać tożsamość osoby.

#### — Nagła śmierć.

W domu pod nrem 84-ym na Nowolipiu, zmarł wczoraj nagłe, Glück Herman.

Zwłoki jego zabezpieczono na miejscu do zejścia władz policyjno-sądowych.

#### NOTATNIK TERMINOWY.

— Akcjonariusze, zamierzający uczestniczyć w tegorocznym zebraniu ogólnem Towarzystwa fabryki cukru „Czersk”, winni złożyć akcje najpóźniej d. 9-go listopada w kasie Towarzystwa. Karty wejścia wydawane będą na trzy dni przed ogólnym zebraniem, zapowiedzianem na dzień 24-ty listopada r. b.

— Jutro, o godzinie 1-iej po południu, odbędzie się posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad biednymi matkami i ich dziećmi.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 5-iej wieczorem, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału sierot i ochron.

— W dniu jutrzejszym, w biurze powiatu tureckiego odbędzie się licytacja na wybudowanie studni na ulicy Karłowicza i urządzenie pompy przy studni na ulicy Kolskiej w miesiącu Turku od rs. 895.

#### Z SĄDÓW.

##### Przez zemstę.

Nie tylko indjanie zatrzymują studnie, jeziora i rzeki, prawiając tem o zgubę całe osady lub plemiona, znanem to jest i u nas, jakkolwiek niezbyt często się zdarza. Słyszymy już o zatruciu studni, obecnie pozazdrościli laurów



dzikim zatrutym skromni mieszkańcy Tarczyna, Fiszla, Estera i Nuchim Najburgowie, których imiona nie przejdą wprawdzie do historii, zapisały się jednak w kronikach karanych dzięki następującemu faktowi.

W dniu 19-ym lutego r. b., mieszkańcy Tarczyna zaalarmowani zostali wieścią, że mnóstwo osób z miasta i okolic, po spożyciu pieczywa z piekarni Moszka Najburga, zachorowało z symptomatami otrucia. Ponieważ wieści te okazały się prawdziwymi, wójt gminy przeto pozbił resztki nie zjedzonego chleba, a z piekarni Najburga zabrał pozostałe 44 bochenki i cały zapas maki.

Rozwinięte bezwzględnie śledztwo wykazało, że zatruty chleb wypieczony był poprzedniego dnia w piekarni Moszka Najburga, przez jego młodszego brata Jankla, sam bowiem właściciel piekarni odsiadywał podówczas więź w Warszawie; chleb sprzedawała obojczyca żona Moszka, Fajga.

Skutkiem spożycia chleba, w którym analiza chemiczna wykazała arsenik, w stosunku 4—8 gran. na funt, zachorowało 180 osób, które jednakże po kilku dniach zdrowie w zupełności odzyskały.

Głos całego miasteczka wskazywał jako sprawcę wypadku, drugiego brata piekarza, Fiszla, znanego ze złego prowadzenia się i próżniaczego życia.

Fiszla Najburga żył jaknajgorzej z bratem i bratową, z powodu jakichś pretensyj o należność za służbę. W przeddzień wypadku był on obecnym przy wypieku chleba, przychodził dwukrotnie do piekarni bez żadnego interesu, bawił tam za każdym razem po pół godziny, kręcąc się wszędzie.

To dało podstawę do zwrócenia uwagi na niego, a następnie na jego przyjaciela, Ajzka Wolfsona, o którym wiadano, że posiada arsenik.

Pomimo aresztowania obu przyjaciół, w dniu 6-ym kwietnia r. b. rozeszła się wiadomość, o powtórnej zatruciu chleba w piekarni Najburga. Tym razem zapadło na zdrowiu 72 osób.

Podejrzenie padło na rodziców piekarza, Nuchyma i Esterę Najburgów, którzy, pragnąc ocalić ulubionego syna swego, a zarazem zemścić się na synowej, której przypisywali aresztowanie Fiszla i wydalenie z piekarni drugiego ich syna Jankla, zatruli maką użytą do wypieku chleba.

Oskarżenie uformowano w ten sposób. W przeddzień wypadku Nuchim i Estera Najburg, postawieni zostali pod zarzutem podżegania do otrucia, a Wolfson pod zarzutem dokonania przestępstwa.

Śledztwo sądowe sprowadziło jednak sprawę na inne tory. Zeznania innych świadków stwierdziły, że Wolfson sam jadł zatruty chleb i ciężko spożył jego odchorował.

Co do Najburgów, liczne nagromadziły się poszlaki; stwierdzono zle ich stosunki z synową i niejednokrotne groźby Estery Najburg przeciwko tej ostatniej.

Wobec tego, towarzyszącemu prokuratorowi, Smirnow, odstąpił od oskarżenia Wolfsona i żądał ukarania Estery i Fiszla Najburgów, z art. 1454 k. k., za usiłowanie otrucia, zaś Nuchyma Najburga, za niedoniesienie i nie przeszkodzenie temu przestępstwu.

W obronie Wolfsona, przemawiał adwokat przysięgły Ettinger, pozostałych bronił adwokat przysięgły Rosenbach, który w długiej przemowie wykazywał brak motywu do przestępstwa, zwłaszcza ze strony rodziców, których syn utrzymywał, a w końcu dowodził, że do obecnego wypadku nie może być stosowanym art. 1453 k. k., dotyczący rozmyślnego zabójstwa, wobec istnienia specjalnego przepisu art. 1486 k. k., o zatruciu artykułów spożywczych.

Rozprawę toczyły się przez dwa dni, poczem wyrokiem sądu okręgowego Ajzka Wolfson i Nuchim Najburg zostali uniewinnieni, Estera Najburg skazana na pozbawienie wszelkich praw i przywilejów i na zamknięcie w więzi przez trzy i pół lat, a Fiszla Najburga na trzy lata więzi.

W.

## NEKROLOGJA.

† W dniu 9-ym listopada r. b., to jest w piątek, o godzinie 10-iej zrana w kościele św. Jacka (po-dominikańskim), odbył się msza święta za duszę s. p. Karola **Hordliczka**, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego.

2-3337-

## Wybory w Prusiech.

Aczkolwiek niezupełnym jest dotąd w szczegółach obraz wtorkowego głosowania wyborców w Prusiech, przecież szkic jego dosyć wyraźnie już się przedstawia, tak, że można i trzeba w rezultatach stoczonych walki już dzisiaj się rozpatrzeć.

Naprzód więc Berlin.

Stolica podzielona jest na cztery okręgi, wybierające łącznie dziewięciu posłów. W pierwszym okręgu głosowało 1,046 wyborców. Wybrani trzej wolnomyślni: radca sądowy Klotz, Parisius i dr. Otto Hermes. W drugim okręgu głosowało 1,032 wyborców. Wybrani: dr. Langerhans i Zelle, wolnomyślni. Ogromna różnica głosów! Podczas gdy Langerhans otrzymał 908, kandydat zachowawczy Woeniger zaledwie 123 głosów. W trzecim okręgu wyszli z urny wyborczej wolnomyślni: prof. Virchow i Knoerke. Pierwszy otrzymał głosów 1,024, kontrkandydat jego, kanonik Stoecker, tylko 346. W czwartym nareszcie okręgu wybrani także wolnomyślni Hugo Hermes i Munkel.

W Poznańskim utrzymały się wszystkie dotychczasowe mandaty polskie w liczbie 12-tu. Jeżeli nie ma przybytku, to nie ma też i straty.

Oto, jak się przedstawia wynik głosowania.

1. W okręgu wyborczym średzko-śremsko-wrzeńskim wybrani: dr. Henryk Szuman, msgr. ks. Stabilewski i Karol Szczaniecki. Otrzymali oni po 366 głosów, podczas gdy na Niemców padło 127. W r. 1885-ym stosunek głosów przedstawiał się znacznie lepiej: 441 contra 98. Ślad to gorliwych zabiegów komisji kolonizacyjnej, na razie nieskutecznych jeszcze, ale złowrobnych.

2. W okręgu wyborczym nowotomysko-śmigielsko-kościąnsko-grodzińskim wybrani: Teofil Magdziński i pułk. Ignacy Zakrzewski. Otrzymali oni głosów 355, kandydaci niemieccy 151. W r. 1885-ym głosowało wyborców polskich 353, niemieckich 113.

3. W okręgu odolanowsko-ostrowsko-kepisko-ostrowskim wybrani: Józef Grabski i ks. lic. Radziejewski.

4. W okręgu wyborczym jarocińsko-pleszewsko-koźmińsko-krotoszyńskim wybrani ks. dr. Jażdżewski i radca Motty. Otrzymali po 345 głosów, Niemcy po 175.

5. W okręgu wyborczym gnieźnieńsko-witkowski wybrany dr. Julian Chelmiński; otrzymał głosów 129, landrat Nola 111. W r. 1885 cyfry te przedstawiały się: 358 przeciw 165.

6. W okręgu wyborczym wargowiecko-mogilnicko-żnińskim wybrani Stanisław Rożański i Władysław Brodnicki. Otrzymali 218 głosów, Niemcy 175.

Tyle zwycięstw; reszta klęski.

7. W okręgu poznańsko-obornickim wybrani Niemcy, Czwalina i Treskow, otrzymali głosów 213, podczas gdy polscy kandydaci, dr. Stasiński i Cegielski, tylko 196.

8. W okręgu szamotulsko-międzychodzko-skwierzyńskim ulegli kandydaci polscy ks. Röhr i Leon Czarliński.

9. W okręgu rawicko-gostyńsko-leszczyńskow-schowskim kandydaci polacy ks. Schroeder, książę Adam Czartoryski i Stanisław Modliński, otrzymali głosów tylko 226, podczas gdy Niemcy Seher-Thoss, Langendorf i Kolisch po 276. W r. 1885 cyfry te przedstawiały się mało co lepiej: 237 polaków contra 298 Niemców.

10. W okręgu wyborczym inowrocławsko-strzelińsko-szubińskim wybrani Tiedemann i Seer, Niemcy, przeciw kandydatom polskim Trzeźnińskiemu i drowi Zygm. Celichowskiemu.

11. W mieście Poznaniu wybrany Niemiec wolnomyślny radca Schmieder z Wrocławia. Tutaj kartelownicy pewni byli zwycięstwa. Tymczasem inaczej się stało. W pierwszym głosowaniu ks. dr. Jażdżewski otrzymał głosów 85, kandydat kartelowy Jonas 88, a wolnomyślny Schmieder 81. Ponieważ żaden z kandydatów nie zdobył absolutnej większości, zarządzono drugie głosowanie, w którym atoli polacy nie uczestniczyli i stosownie do uchwały komitetu, salę opuścili. Kilku wszakże wyborców polskich, których mowy nacjonal-liberałów Hobrechta i Jonasa, wymierzone w sejmie pruskim przeciw narodowości polskiej, do żywego dotknęły, pozostało w sali i oddało swe głosy na rzecz kandydata wolnomyślnego, który tą drogą wyszedł z urny. Jonas więc otrzymał 87 głosów, Schmieder 90. Rozczarowanie kartelowców, pewnych swojego tryumfu, było ogromne. Przyszła kręśka na Matyska!

12. W okręgu babimojsko-międzyrzeckim wybrani Niemcy: v. Dziembowski i Tiedeman 253 głosami, podczas gdy kandydaci polscy: Haza Radlic i ks. Roehr otrzymali tylko 126 głosów. Bardzo to już złe zmienne kresy!

13. W okręgu bydgosko-wyrzyskim przypadli kandydaci polscy: Magdziński, ks. dr. Stabilewski i dr. Roman Komierowski.

14. W okręgu czarnkowsko-wieleńsko-chodzieckim polscy kandydaci: dr. Szuman i ks. Gajowiecki także upadli na rzecz Niemców: Colnara i Schmichowa.

A zatem sześć okręgów w Poznańskim wybrało polskich posłów, a osiem okręgów niemieckich. Pierwszych jest dwunastu, drugich siedemnastu.

Z Prus zachodnich dotąd biuletyny są bardzo skąpe. To pewna jednak, że w okręgu lubawskim zwyciężył Leon Czarliński, a w okręgu weimerowsko-kartusko-puckim Franciszek Schroeder i ks. kan. Neubauer, polacy. Zdaje się, że w innych ośmiu okręgach tej prowincji zwyciężyli Niemcy.

W ogóle — jak dotąd rzecz się przedstawia — zasiadać będzie w przyszłym sejmie pruskim piętnastu deputowanych polskich, a mianowicie: Brodnicki, Chelmiński, Czarliński, Grabski, ks. dr. Jażdżewski, Magdziński, Motty, ks. Neubauer, ks. Radziejewski, Rożański, Schroeder, Szczaniecki, msgr. Stabilewski, Szuman, Zakrzewski.

X.

## Z ostatniej poczty.

Wiedeń 6-go listopada. — Redakcja dzieła pomnikowego „Monarchja austrowęgierska”, po porozumieniu z protektorem wydawnictwa, arcyksięciem Rudolffem, nie zgodziła się na to, aby wszystkie ustępy dotyczące Czech, Moraw i Śląska, stanowiły jedną całość „krajów korony czeskiej”.

Berlin 6-go listopada. — Sejm otrzyma projekt rządowy o kredycie na budowę domów dla urzędników i robotników kolejowych.

Poznań 7-go listopada. — Zmarły niedawno w Dziekanowicach w dekanacie gnieźnieńskim, proboszcz ks. Józef Zębski zapisał testamentem Towarzystwu czytelni ludowych w Poznaniu sumę 1,000 marek, płatną w przeciągu roku.

Wrocław 6-go listopada. — Z Berlina telegrafują do *Breslauer Ztg.*, że wolnomyślni członkowie magistratu i reprezentacji m. Berlina zamierzają na przyszłym posiedzeniu rady urządzić manifestację z powodu znanego komunikatu *Reichsanzeigera*, który się zwraca przeciw partii wolnomyślniej i jej stosunkowi do członków municypalności.

Paryż 6-go listopada. — Wbrew żądaniu lekarzy i błaganiu chorych wydano ostatnie siostry miłosierdzia ze szpitala Hôtel Dieu. Panna d'Haussonville, córka znanego akademika, wnuczka pani Stael, nabyła dla nich dom przy Rue des plantes, Montrouge. Dzienniki konserwatywne piszą: W dzień zaduszny nie było manifestacji rewolucyjnych na cmentarzu, gdyż nie ma potrzeby aż tam się fatygować w tym celu. Cały Paryż jest ogniskiem rewolucji i anarchii od góry do dołu.

Paryż 6-go listopada. — Prefekt policji usunął wszystkich policjantów, będących na służbie podczas ostatniego bankietu bulanzystów. Pokazało się bowiem, że przyłączyli się do ludu i wyprawiali owacje dla jenerała.

Rzym 6-go października. — Spór pomiędzy Watykanem i rządem włoskim przybierze zaraz konkretną formę, skoro tylko senat uchwali nowy kodeks karny. Gdy bowiem kodeks surowo karze wszelkie manifestacje, wymierzone przeciw jednemu Włoch, a księża właśnie w tej sprawie muszą być posłusznymi Watykanowi, rewindykującemu dla Papieża władzę świecką, zaczęła się przeto liczna procesa i wyroki, które dadzą powód do międzynarodowych protestów Watykanu i poważnych nawet może zaburzeń w Rzymie.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Charków 7-go listopada. (Tel. Agencji półn.) —

Jutro prawdopodobnie ukończoną zostanie na miejscu katastrofy rewizja toru, oraz szczątek pociągu Cesarskiego. Następnie ekspertyza przystąpi do zredagowania wniosków. Wszystkich ekspertów jest 12-tu. Lewa strona kolei została już oczyszczona i służy do przejścia pociągów. Stan zdrowia barona Szernwala polepsza się; szczególnych komplikacji w chorobie nie ma.

Budapeszt 7-go listopada. (Tel. pr. K. W.) —

Studenci tutejszego uniwersytetu zwolują zgromadzenia, celem wystosowania petycji do sejmu przeciw utrudnieniom dla jednorocznych ochotników, projektowanym w nowej ustawie wojskowej.

Berlin 7-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) —

Ostateczny rezultat wyborów do sejmu pruskiego przedstawia się tak: konserwatyści utracili siedem mandatów, wolnomyślni jedenastu; wolnokonserwatyści zyskali trzy mandaty, narodowo-liberalni piętnastu, centrum jeden. Polacy i dunczycy utrzymali swe cyfry dotychczasowe.

Berlin 7-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) —

Wolnomyślni utracili dziesięć mandatów do sejmu; będą mieli nie więcej, jak 30.

Poznań 7-go listopada. (Tel. pr. K. W.) —

Policja rozwiązała zgromadzenie partii wolnomyślniej, które miało się odbyć wczoraj wieczorem.

Londyn 7-go listopada. (Tel. pr. K. W.) —

Dinizulu, wódz rokoszan w kraju zuluszów, uciekł z pod straży angielskiej.

Nowy Jork 7-go listopada. (Tel. pr. K. W.) —

Przy wyborach na prezydenta Unji, grający ważną rolę stan nowojorski oświadczył się za kandydatem republikańskim, Harrisonem. (Aj. półn.)

## TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 7-go listopada. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) —

Gielda była dziś nastroszoną zniżkowo. Poważne zlecenia do sprzedaży wartości russkich wywołały bardzo dotkliwe straty na rynku tych papierów, które pozostały w zaoferowaniu. Speculanci grający na zniżkę, byli dziś również bardzo czynni. Brak gotówki dawał się na giełdzie bardzo dotkliwie uczuć. Zamknięto posiedzenie tendencją bardzo słabą. Ruble w transakcjach natychmiastowych straciły 5 m. 10 fen., w końcowości zaś 4 m. 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 5 m. 10 fen., krótki Petersburg o 4 m. 90 fen., a długi o 5 m.



80 fen. Listy zastawne spadły o 1 rs. 20 kop., listy likwidacyjne o 70 kop., a pożyczka wschodnia o 1 rs. 20 kop. w złącze. Z russkich walorów poniosły jeszcze straty pożyczki konsolidowane, kupony celne, pożyczki premjowe II-iej emisji i 6% renta złota. Premjówek russkich I-iej emisji nie dotykano, a listy zastawne russkie notowano niżej. Akcje kredytowe austriackie obniżyły się o 17/100. Dyskonto prywatne podniosło się o 1/80. Ceny żyta staniały w dalszym ciągu o 1 m. przeszło w towarze gotowym i o 1 m. w dostawowym.

**Berlin** 7-go listopada (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	207.30	Akcje d. z. war.-wied.	—
Weksle na Warszawę	206.80	Akcje kredytowe	161.20
Wek. na Petersb. krót.	206.70	Weksle na Lon. kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	204.20	—	—
Bil. ban. rus. na dost.	207.25	Żyto w tow. gotow.	156.20
Wschodnia noz. II em.	63.—	Żyto na wiosnę	161.75
Listy zast. serji I-iej	61.50		

Kursa z dnia 6-go listopada: 212.40, 211.90, 211.60, 209.50, 212.25, 64.20, 62.70, 162.90, 157.25, 162.75.

**Petersburg** 7-go listopada. — Weksle na Londyn 98.40. Pożyczka premjowa I-iej emisji 269. — Pożyczka premjowa II-iej emisji 240 1/4. — Polimperijski 7.82.

**Odesa** 7-go listopada. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 88—107 kop., ozima żółta 88—106 kop., ozima czerwona 88—106 kop., ozima besarabska 82—105 kop., girska 80—95 kop., żyto 55—58 kop., owies 45—56 kop., jęczmień 45—55 kop. Usposobienie stałe.

### SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Targ Witkowskiego** dnia 7-go listopada. — Dostawy ziarna na targ dzisiejszy były w ogóle nieznaczne. Usposobienie wycekujące, do obrotów przystąpiono dopiero pod sam koniec pory targowej. Pszenicy dostarczono 600 korcy, wyborowe ziarno sprzedawano po 6.60, 6.65, 6.70 i 6.75. Innych gatunków nie było. Żyta wystawiono na sprzedaż zaledwie 150 korcy. Wyborowe gatunki kupowano po 4.15 i 4.20, gorsze po 4.05. Dowozy owsa wynosiły 200 korcy, średni towar osiągał 2.20, 2.25, 2.30 i 2.35, lepszego 2.40, wyborowego nie dowieziono.

**Targ na Pradze** dnia 7-go listopada. — Usposobienie targu było mocniejsze, dowieziono 10 wagonów. Tendencja dla żyta ożywiona, dostawy wynosiły 5 wagonów, za wyborowe płacono 70 do 72 kop., średnie 67—69 kop., ordynaryjne 63 do 65 kop., sprzedano przeszło 20 wagonów przeważnie na wywóz do Sosnowca. Owsa nadesłano 4 wagony, usposobienie nie zmienione, wyborowy towar po 68 do 71 kop., średni po 63 do 67 kop., ordynaryjny do 60 kop. Gryki nadesłano jeden wagon, sprzedano 300 pudów po 78 kop. Jęczmień mocno, za dwurzędowy biały płacono 84 do 88 kop., za czterorzędowy 75—82 kop. Kasza jaglana spokojnie, nowe transporty nie nadchodzą, płacono 100—115 kop., stosownie do gatunku.

**Cukier.** Przegląd techn. zamieszcza wykaz spodziewanych bu raków i cukru w r. 1888/9, ułożony na zasadzie danych biura ki-jowskiego, według którego 131 fabryk z normą 14,499,609 pud. wyda przewyżkę cukru po nad normę 3,816,275 pud., 9 fabryk z normą 870,723 pud. równać się będzie ściśle normie, 49 fabryk z normą 4,477,744 pud. przedstawi niedobór wynoszący względnie do normy 462,244 pud. Przewyżka powinna zatem wynieść ogółem przeszło 3 i pół mil. pudów. Ze 189 fabryk pozostających w zjednoczeniu, wyrób cukru obliczać należy na 23,202,107 pudów, pozostałe fabryki dadzą przypuszczalnie 2,740,472 pud., ogółem zatem produkcja wyniesie 25,942,579 pudów. Na sprzedaż zagraniczną zakupiono 50 wagonów mączki majznerowskiej po 2.52 i pół.

**Wełna.** W dniu 23-im z. m. odbyła się czwarta aukcja na wełnę w Antwerpii. Wystawiono na sprzedaż ogółem 13,731, sprzedano zaś 7,424 bel. W początku aukcji ruch był ożywiony i wielu nabywców głównie na gatunki średnie i średnie. Ceny w stosunku do cen lipcowych i czerwcowych były wyższe o 10, 15 i 20 cent. Na rynku odeskim zapasy wełny są bardzo znaczne. W tamtejszym banku dyskontowym znajduje się na składzie 15,000 pudów, u Brodzkiego i S-ki 10,090, u Sicarda 8,000 oprócz znacznych ilości, będących w ręku drobniejszych spekulatorów. Za dońską żądają rs. 4—4.50, za merinos rs. 9 do 11, za mytą fabryczną rs. 25 za pud. Z powodu ogólnego braku gotówki ceny obniżyły się, prawie wszyscy właściciele rolnicy biorą od bankierów odeskich zaliczenia na swój surowy towar. W październiku sprzedano we Wrocławiu 2,200 oent. wełny szlaskiej, poznańskiej i polskiej. Po większej części kupowali tutaj fabrykanci niemieccy, jeden kupiec austriacki i jeden angielski. Wełny niepranej sprzedano do pralni 2,000 cent. po dotychczasowych stałych cenach.

**Wrocław** 6-go listopada. — Pszenica biała 16.70—18.00—18.40 m., żółta 16.60—17.50—18.20 m. Żyto 15.20—15.70—16.00 m. Jęczmień 13.40—14.50 m., biały 15.00—16.00 m. Owies 13.00—13.20—13.60 m. Groch 12.00—13.00—15.00 m., Victoria 14.00—15.00—17.00 m. Fasola 18.00—18.50—19.00 m. Lubin żółty 6.60—7.50—9.20 m., niebieski 6.20—6.80—8.10 m. Wyka 11.00—11.50—12.50 m. Siemie lniane 20.50—19.50—18.00 m. Rzepak zimowy 25.40—24.40—22.70 m. Rzepik zimowy 24.80—22.80—22.50 m., letni 26.00—25.00—23.00 m. Wszystko za 100 kilogramów. Makuchy rzepakowe zagraniczne 6.80—7.10 m., lniane zagraniczne 7.50—8.00 m. Konieczyna czerwona 30—40—50 do 57 m., biała 30—35—45—65 m. Wszystko za 50 kilogr. Pszenica spokojnie. Żyto uwzględniano jedynie w wysokich gatunkach. Groch stabilny. Gryka bardzo mocno.

**Poznań** 5-go listopada. — Pszenica 18.50—16.40 m. Żyto 15.10—14.10 m. Jęczmień 15.20—12.30 m. Owies 13.80—12.70 marek.

**Berlin** 5-go listopada. — Pszenica żółta na listopad-grudzień 192.50 m., na kwiecień-maj 208.50 m. Owies 136.75 mar. Olej rzepakowy na listopad-grudzień 55.90 mar., na kwiecień-maj 55.90 m. Okowita na listopad-grudzień 52.50, na kwiecień-maj 55.00 m.

**Wiedeń** 5-go listopada. — Pszenica na listopad-grudzień 8.85—8.90, na wiosnę 8.84—8.89. Żyto na wiosnę 6.60—6.65, na maj-czerwiec 6.70—6.75. Owies na wiosnę 5.98—6.03, na maj-czerwiec 6.04—6.09.

**Paryż** 5-go listopada. — Pszenica na listopad 26.75 fr., na grudzień 27.10 fr., na styczeń-kwiecień 27.90 fr. Usposobienie

spokojne. Mąka spokojnie, na listopad 61.00, na grudzień 61.40, na styczeń-kwiecień 62.75, na marzec-czerwiec 63.10.

**New-York** 5-go listopada. — Mąka 3.85, pszenica czerwona w miejscu 1.10, ozima na listopad 1.09 1/2, na grudzień 1.10 3/4, na maj 1.17 1/4.

### LISTY NIEDORECZONE I NIEWYSŁANE

dnia 6-go listopada r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

**A) Listy zamknięte adresowane do Warszawy:** 1) Kornblum — list z Warszawy, 2) Florentyna Wyścielska z Płocka, 3) Józefa Kasprzyńska z Kwałyńska, 4) Lucjan Poter z Grójca, 5) Aleksander Swierczewski z Rawy, 6) Wilhelm Pfeiffer ze Zgierza, 7) A. J. Mayer z powrotem z Berlina, 8) Jan Inozimieff z powrotem z Wiednia, 8) H. Künze z powrotem z Berlina, 40) Mikołaj Kasperski z Powrotem z Osiakowa, 11) Herman Brust z Paryża. — **Listy otwarte:** 12) M. Frankfurt z powrotem z Lipska, 13) Gabriel Białogrod z powrotem z Berlina, 14) M. Frankfurt z powrotem z Lipska, 15) G. Berengarten z powrotem z Wiednia, 16) P. Hornstejn z powrotem ze Stryja.

**B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte:** 1) T. Chmielewski w Pilawie, 2) Antoni Antonowicz w Dominowie, 3) Wiktor Martynowicz w Chersoniu, 4) Anna Bipus w Arenspurnie, 5) Maksym Lemieszka w Elizawetgradzie, 6) Julian Wróblewski w Zgierzu, 7) Grzegorz Grudew w Liwnie, 8) Piotr Tarasow w Saratowie, 9) Tytus Nikitczenkow w Ługańskim zakładzie. — **Listy otwarte:** 10) Bez adresu, 11) Bez adresu, 12) Bez adresu. — **Przesyłki pod opaską:** 13) W. Zaleski w Brzeźnicach, 13) Henryk Krajewski w Su-praślu.

### TABELA WYGRANYCH

w drugim dniu ciągnięcia IV-iej klasy (151-e)

Loterji klasycznej.

Dnia 7 listopada 1888-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
4903	300	13491	300	21121	300
5966	300	17655	300	21753	600
6459	300	19743	300	21801	300
8122	4,000	19808	300	22972	10,000
11510	300	20251	300		

Po Rs. 90 wygrały NN-ra:

271	5997	9365	10103	13916	18210
806	6515	9485	10595	13955	18898
920	6529	9679	10689	14958	20523
2474	8017	9817	11869	16077	
2853	8699	10053	11975	16502	

Po Rs. 75 wygrały NN-ra:

302818	5052	7025	9093	11416	13018	15607	17494	19408	22068
66 49	54 27	9106	38 13115	13 17525	66 76				
70 55	5116 33	17 58	66 18	27 78	88				
121 2926	35 86	31 60	90 83	83 86	99				
45 37	40 7139	53 76	13343	89 17673	19515	22153			
52 3186	54 49	64 88	13439	15733	98 47	79			
219 3245	70 7227	93 91	98 46	17723	19750	87			
327 61	5245 31	9277	93 13527	65 33	19871	91			
439 83	5304 39	9309	98 51	80 75	19926	22246			
611 3340	77 56	30 11527	13612	86 88	30 73				
68 90	5404 99	83 79	27 15819	17942	20049	22368			
90 3477	29 7301	9412	11626	80 15975	18018	59 98			
723 3542	33 10	44 70	13830	16043	20 85	22420			
88 56	55 7429	56 11713	52 93	59 20110	22563				
874 59	61 57	84 26	96 16190	84 99	90				
907 78	87 82	91 11820	13930	16279	18102	20254	22741		
86 3615	90 88	9622	85 77	16314	35 20401	22800			
1078 53	5534 7535	31 11944	14045	32 39	91 22965				
1102 84	40 69	44 76	47 57	63 20550	23025				
58 3731	94 7610	81 12064	65 16414	69 87	23188				
1236 67	5692 45	9742	12135	96 47	18207	20634	23207		
50 3833	5788 47	95 49	14244	16509	14 49	23346			
87 4000	5822 69	9831	56 60	30 86	20721	63			
1319 5	49 7719	33 65	14305	85 18300	47 23452				
34 60	87 7816	52 12270	22 16603	68 72	87				
46 56	5901 24	57 75	35 8	79 20948	98				
98 4352	6010 79	68 12312	54 34	82 21042					
1586 64	63 7902	10047	31 68	16730	18432	87			
1702 99	91 34	54 50	14416	43 42	88				
1822 4426	94 41	10128	53 76	44 55	21172				
28 94	97 96	41 62	14569	71 67	21265				
2092 4519	6165 8006	10339	84 14650	16834	18506	21398			
2119 31	68 76	85 12408	93 68	49 21424					
33 35	89 94	10663	12510	14792	78 51	21509			
36 38	6243 8119	94 34	95 84	84 14					
2202 50	6302 77	10803	44 14882	87 18765	18				
62 52	60 96	9 66	10 16930	97 56					
69 77	6430 8266	10 98	22 34	18800	21617				
89 97	33 81	10933	12609	32 17068	63 82				
2325 4656	38 8300	35 67	15024	95 18905	84				
88 98	6518 69	38 78	44 17111	12 88					
97 4719	94 88	54 87	92 13	19005	21717				
2447 23	6607 8401	60 12723	15123	46 11	22				
56 31	12 69	11005	35 92	76 24	64				
96 4892	69 8601	52 12848	15200	17241	48 81				
2516 97	6718 8735	11158	49 22	55 66	21809				
2655 4900	57 8820	87 55	64 69	71 46					
57 4	6804 56	11215	71 15302	17351	79 21940				
58 5	54 8914	55 12916	99 86	19169	44				
85 83	82 31	63 66	15411	17424	19222	68			
2737 5012	6944 9003	11309	81 15509	43 27	71				
86 23	84 58	18 89	19 56	30 79					
92 49	7021 80	49 13002	88 88	19370	22042				

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Pani Z. — Obrazka „Po rycersku” drukować nie możemy. Rękopis do zwrotu.

— Pani M. — stałej prenumeratorki. — „Marzenie” zawiera myśl niejasną, formę wadliwą. Rymy w rodzaju twojego i swego nazywają się „częstochowskimi” i w poetyce dzisiejszej prawa bytu nie mają. Wyrażach „zdala” i „wtenczas” z i o piszą

się razem, nie oddzielnie, jak to czyni sz. pani. „Chwilka” o d znacza się dobrem założeniem, ale forma pozostawia wiele do życzenia. Nie mówi się np. „bodzi” lecz „bodzie”. Wiersz „Do kwiatka” w powodzi słów, niezawsze trafnie rzecz malujących, zatapia myśl, jaką autorka przeprowadzić chciała. W wierszu tym wyrażenie te barwy, owe jest niegrammatyczne, wyrazy zaś „purpury” i „w górę” nie rymują ze sobą. Zgola też niezrozumiale jest zakończenie tego wiersza:

Robak w korzonku, dążąc do zguby,

Kroplę po kropli życie wyciska (?)

— Pani J. W. — Autorka wiersza, o który sz. pani zapytuje, nie znamy.

— Panu Teofilowi Jakóbowi.

Racz wyjaśnić pan dobrodziej?

O co mu właściwie chodzi???

(Wybacz prztem naszej „pysze”

Lecz się żółw przez u nie pisze.)

— Panu J. H. — Objawy prywatnych uczuć nie powinny wychodzić po za sferę życia prywatnego. Wiersz sz. pana, na śmierć siostry napisany, stwierdza, że pan siostrę kochał. Czyż nie dosyć to dla niej i dla pana? POCO jeszcze ma o tem świat wiedzieć!

— Dr med. J. Przybylski, powrócił, przyjmuje z chorobami ocznymi od 4—6 po południu. Włodzimierska 11. 3287

Adwokat **Maurycy FRIEDMAN** powrócił do Warszawy. Świętojerska 38. **Specjalnie prowadzi Sprawy kolejowe** w Zarządach Dróg Żelaznych i we wszystkich Sądach Warszawskich. — (3089)

## WIECZOREK RODZINNY

w Towarzystwie Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy, odbędzie się w nadchodzącą Sobotę, to jest 10-go b. m. Początek o godzinie 9-ej.

### KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt zawiadomić, że dnia 11-go b. m., to jest w Niedzielę, o godzinie 4-iej i pół po południu, będzie miała miejsce w lokalu zimowym, **Gimnastyka zbiorowa dla dzieci**, wprowadzonych przez Członków Towarzystwa. 1128

## ZAWIADOMIENIE.

Magazyn Wiedeński **L. Kocha Miodawa 2**, posiada na sezon bieżący wielki zapas gotowej garderoby męskiej oraz przyjmuje obstalunki, które wykonywa pospiesznie podług ostatniej mody i wiedeńskiego kroju i to po cenach bardzo przystępnych. — **Materje meblowe** w wielkim wyborze najlepsze i najtańsze w głównym składzie Dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 874

### Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

P O C I A G I		Odchodzi	Przychodzi
		godziny i minuty	
<b>Warszawsko-Wiedeńska:</b>			
Pospieszny 3 klasy		6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy		10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy		9 20 wiecz.	6 10 rano
<b>Warszawsko-Bydgoska:</b>			
Kurjerski 2 klasy		3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy		7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna		6 30 wiecz.	8 35 rano
<b>Warszawsko-Terespolska:</b>			
Osobowy 3 klasy		8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy		3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy		10 — wiecz.	8 13 rano
<b>Warszawsko-Petersburska:</b>			
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.		10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy		11 23 wiecz.	6 8 rano
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>			
Osobowy		8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina		6 45 rano	11 8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)			
Pocztowy		3 30 po poł.	2 15 po poł.
<b>Nadwiślańska do Mławy:</b>			
Pocztowy		6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy		9 — rano	8 22 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei Wiedeńsk.</b>			
Osobowy		7 15 rano	2 57 po poł.
Osobowy		2 50 po poł.	8 55 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei Terespolsk.</b>			
Osobowy		2 14 po poł.	7 54 rano
Osobowy		8 12 wiecz.	3 30 po poł.